

ROZDZIAŁ 9

PODSTAWOWE BARIERY REALIZACJI ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU W POLSCE I MOŻLIWOŚCI ICH OGRANICZENIA PRZEZ PAŃSTWO

Wprowadzenie

Kraje UE, w swoich społeczno – gospodarczych programach, zakładają realizację koncepcji stałego zrównoważonego wzrostu gospodarczego. Podstawowe cele społeczne tej koncepcji są zbieżne z podstawowymi celami UE, którymi są: dobrobyt, pokój, demokracja i prawa człowieka.

Przyjęcie tego założenia powoduje, że podstawową funkcją celu procesów gospodarowania jest społeczno – gospodarczy rozwój krajów, zapewniający stały wzrost poziomu życia ogółu mieszkańców.

Do realizacji tak ujętej funkcji celu zobowiązuje w Polsce Konstytucja RP, z której wynika, że Polska jest krajem o gospodarce społecznej.

Celem podkreślenia istoty tak sformułowanej funkcji celu procesów gospodarowania użyto w tytule opracowania kategorii zrównoważony rozwój, zamiast tradycyjnie używanej zrównoważony wzrost.

Aby Polska mogła, w długim okresie czasu w ramach UE, realizować zrównoważony rozwój powinna likwidować bariery utrudniające jego realizację i tworzyć uwarunkowania wewnętrzne sprzyjające realizacji funkcji celów procesów gospodarowania. Tym samym zbliżyć się do grupy gospodarczo silnych krajów Wspólnoty, działających według tych samych zasad, tworzących odpowiednie ramy dla funkcjonowania rynku w dobie współczesnego globalizmu, który – jak to słusznie stwierdza J. E. Stiglitz – wcale nie oznacza klasycznego wolnego rynku ale wszechogarniający, drapieżny i bezwzględny rynek, na którym królują monopole (J. E. Stiglitz, 2006 s. 15).

Kierując się powyższymi ogólnymi założeniami, w opracowaniu przedstawia się wyniki analizy barier utrudniających zrównoważony rozwój Polski, w ramach UE, oraz określa możliwości ograniczania ich przez państwo.

Mając na uwadze znaczenie czynnika czasu i ciągłości procesu gospodarowania, w pierwszej kolejności, przedstawia się bariery utrudniające realizację zrównoważonego rozwoju Polski wywołane błędami popełnionymi w pro rynkowej transformacji gospodarki.

Przez pojęcie barier zrównoważonego rozwoju rozumie się przeszkody, trudności w realizacji w praktyce założeń tej koncepcji.

Barierę zrównoważonego rozwoju Polski jako skutek podstawowych błędów popełnionych w procesie pro rynkowej transformacji

Dokonując pro rynkowej transformacji gospodarki polskiej popełniono wiele kardynalnych błędów. Dotychczas nie dokonano pełnej ich systematyki i analizy, z punktu widzenia skutków dla realizacji, w długim okresie czasu, koncepcji zrównoważonego rozwoju.

Kierując się tym założeniem, jako pierwszy, istotny błąd transformacji należy wymienić

brak długookresowej strategii rozwoju społeczno – gospodarczego kraju, stanowiącej podstawę transformacji.

Strategia taka, jako obligatoryjna dla kolejnych rządów, powinna powstać przed rozpoczęciem transformacji oraz jasno wskazywać cele gospodarowania, środki i metody ich realizacji, w gospodarce jako systemie i jej podsystemach.

W Polsce rozpoczęto transformację gospodarki bez strategii rozwoju społeczno – gospodarczego kraju, gdyż polscy reformatorzy sądzili, i wielu nadal tak uważa, że istnieje tylko wybór między dwoma drogami, a mianowicie prowadzącym do katastrofy socjalizmem i dającym bogactwo, leseferystycznie funkcjonującym rynkiem.

„Ale ideologowie wolnego rynku posunęli się w swojej argumentacji do skrajności, dla których w żaden sposób nie da się znaleźć wsparcia w dowodach empirycznych czy poprawnym rozumowaniu ekonomicznym. Po pierwsze, utrzymywali oni, że rynki powinny panować we wszystkich zakamarkach gospodarki, nie tylko w podstawowych jej dziedzinach – przemyśle, rolnictwie i usługach, ale także w służbie zdrowia, oświacie, opiece społecznej oraz w najważniejszych dziedzinach infrastruktury, takich jak zaopatrzenie w wodę, przekazywanie energii, drogi i koleje. Po drugie, twierdzili, że wszystkie niepowodzenia w osiągnięciu wzrostu wynikają z braku wolnych rynków. Pomoc – zakładali – staje się zbędna, a nawet niebezpieczna, gdyż opóźnia reformy rynkowe. Potrzebna jest tylko wola liberalizacji i prywatyzacji!” (J. Sachs, 2006 s.319).

Zgodnie z doktryną dogmatycznego liberalizmu (leseferyzmu) „...Europa Wschodnia rzuciła się na oślep w demokrację” (J. Sachs, 2006 s. 163), bez strategii rozwoju społeczno – gospodarczego kraju, bez odpowiednich regulacji prawnych i instytucji państwa zdolnych proces transformacji przeprowadzić w myśl określonej strategii, tworząc przy tym podstawy dla realizacji w praktyce zrównoważonego rozwoju.

Opracowań powstałych w pierwszych latach transformacji, pod tytułami: Zarys koncepcji rozwoju kraju do 2010 roku, Centralnego Urzędu Planowania; Pakiet 2000, Strategia rozwoju Polski do 2020 roku, Komitetu Prognoz Polska 2000 Plus; Długookresowa strategia trwałego i zrównoważonego rozwoju Polski 2025, Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, nie można uznać za strategię, ponieważ nie miały one cech kompleksowości, a mianowicie nie określały celów gospodarowania, środków i metod ich realizacji, przy uwzględnieniu światowych trendów oraz zjawisk i zagrożeń, jakie one z sobą niosą w odpowiednich okresach czasu, dla odstającej w rozwoju od rozwiniętych krajów Polski.

W przeciwieństwie do Polski, już od początku lat 80. XX wieku, Chiny prowadziły pro rynkową transformację gospodarki, metodą gradualistyczną nastawioną na człowieka (J. Sachs 2006 s. 163), według strategii opracowanej przez przyszłych Noblistów J. E. Stiglitz (Noblistę z 2001 roku) i K. Arrowa (Noblistę z 2003 roku), z którymi podjęli współpracę w roku 1979 (J. E. Stiglitz, 2004 s. 166 - 170).

Sukcesów Chin (a były one już widoczne na początku lat 90.) w pro rynkowej transformacji gospodarki i ich źródeł, a także wcześniejszych doświadczeń polskich (rządu M. Rakowskiego), polscy politycy i doradczający im ekonomiści nie chcieli nawet zauważyć. Twierdzili, że transformacja jest czymś całkowicie nowym i nie istnieją żadne jej wzory.

Drugim kardynalnym błędem transformacji gospodarki polskiej, prowadzonej według tzw. planu Balcerowicza, było uznanie wolnego rynku i liberalizacji rynków kapitałowych za fundamentalne zasady, na których należało oprzeć słabą gospodarkę polską, a także uznanie wysokiego bezrobocia, rozwarstwienia dochodów i niesprawiedliwości społecznej za zjawiska normalne i bezdyskusyjny skutek przemian.

„Dokonana wówczas bezprecedensowa w czasie pokoju rewolucja w dochodach radykalnie zmieniła strukturę społeczną – zapoczątkowała tworzenie ładu społecznego metodą pierwotnej akumulacji kapitału” (T. Kowalik, 2007 s. 25). W Polsce „...w bezprecedensowo szybkim tempie wzrasta liczba osób żyjących w skrajnej nędzy. (...). Tylko

w latach 1996 – 2005 ich liczba wzrosła niemal trzykrotnie (z 4,3% do 12,3%). Dokonało się to w warunkach, gdy PKB wzrósł prawie o jedną trzecią (...). Kontynuowana przez kolejne rządy bierność wobec tych procesów, a zwłaszcza podatkowe sprzyjanie bogatym jest skandalem i hańbą” (T. Kowalik, 2007 s. 26).

Obecnie w Polsce liczba osób osiągających dochody na poziomie nie zapewniającym minimum socjalnego wynosi około 60% ogółu społeczeństwa. Płaca minimalna stanowi zaledwie około 35% krajowej płacy przeciętnej, a powinna wynosić, według założeń Komitetu Ekspertów Rady Europy, 68% płacy przeciętnej w skali gospodarki kraju. W dodatku, w Polsce jest ona bardzo wysoko (18%) opodatkowana podatkiem od dochodów osób fizycznych, a w wielu krajach UE, w tym nawet na Węgrzech, nie jest opodatkowana.

Na ten błąd transformacji, już w połowie lat 90., zwracał uwagę Bank Światowy. W roku 1996 „...Michael Bruno skierował do polityków krajów transformujących się gospodarek następujące przesłanie: Nasze badania nie potwierdzają dylematu, przed jakimi stają rządy: równość albo wzrost. Najlepsza jest taka polityka, która promuje obie te rzeczy równocześnie” (T. Kowalik 2007, s. 31).

Negatywne skutki ekonomiczne leseferyzmu rynkowego były widoczne już na początku transformacji nie tylko w Polsce. Pokazała to także bardzo czytelnie Republika Czeska, otrzymująca na początku transformacji, od MFW i BŚ, największe pochwały za szybkie przeprowadzenie reform. Wkrótce okazało się, że stworzyła ona rynek kapitałowy, który nie zapewnia środków na nowe inwestycje, „natomiast pozwala kilku sprytnym finansistom (a dokładniej – przestępcom w białych kołnierzykach; gdyby to samo co w Czechach zrobili w Stanach, znaleźliby się za kratkami) ulotnić się z milionami dolarów należącymi do innych. W efekcie tych i innych błędów w transformacji, Czechy cofnęły się w stosunku do tego, gdzie były w roku 1989.” (J. E. Stiglitz, 2004 s. 168).

W krajach Europy Środkowo – Wschodniej, w tym w Polsce, zmian dokonywano „...w sposób radykalny tak naprawdę stosując terapię wstrząsową” (J. Sachs, 2006 s. 163).

Natomiast w Chinach pro rynkowe reformy wdrażano powoli, według przyjętej strategii. Zadbano o powstanie w odpowiednim czasie odpowiednich przepisów prawnych i instytucji umożliwiających przeprowadzenie tego procesu. Obserwując wieloletnie sukcesy Chin, w zakresie rozwoju gospodarczego, rację ma J. Sachs twierdząc, że „Chiński gradualizm był nastawiony na człowieka, podczas gdy europejski radykalizm destabilizował środowisko społeczne. Chiny zrobiły mądrze odkładając demokrację na później, do czasu aż gospodarka będzie lepiej przygotowana na wprowadzenie reform politycznych, podczas gdy Europa Wschodnia na oślep rzuciła się w demokrację” (J. Sachs, 2006 s. 163).

Podobnego zdania jest J. E. Stiglitz, stwierdzając „Jestem zdecydowanym zwolennikiem przyjętej przez Chińczyków polityki stopniowych zmian, która dowiodła swej słuszności w ciągu ostatnich dwóch dziesięcioleci, i zdecydowanym krytykiem niektórych popadających w skrajność strategii reformatorskich, takich jak „terapia szokowa”, która poniosła sromotną klęskę w Rosji i innych krajach (...). Przewidywania gradualistów sprawdziły się (...). Natomiast przewidywania terapeutów szokowych się nie spełniły” (J. E. Stiglitz, 2004 s. 8 i 169).

Słuszność tego stwierdzenia pokazują (już od około 30 lat) Chiny, osiągające wysoki wzrost gospodarczy (12% - 9% PKB), wysoką nadwyżkę w bilansie handlu zagranicznego, wysoki poziom rezerw dewizowych (wynoszący na 1 mieszkańca kraju w 2007 roku 600 USD). Na sukcesy Chin dodatkowo wskazuje przekraczający już 2 biliona USD dług USA do Chin (same obligacje rządowe Stanów Zjednoczonych wykupione przez Chiny przekraczają 600 mld. USD) oraz BIZ tego kraju.

Z powyższego wynika więc, że do istotnych błędów polskiej transformacji należy zaliczyć bezkrytyczne realizowanie programu MFW tzw. „terapii szokowej”, gdyż nie zapewnił on stałego wysokiego wzrostu i rozwoju gospodarczego kraju.

Ma w tym swój negatywny udział MFW, który zamiast realizować cel, do którego został powołany, a mianowicie dostarczać środki finansowe krajom przeżywającym spadek koniunktury i umożliwić im taką naprawę gospodarki, by zbliżała się do pełnego zatrudnienia, nalegał na kraje w transformacji, w tym Polskę, aby utrzymywały restrykcyjną politykę pieniężną, polegającą na zmniejszaniu deficytu budżetowego, podwyższaniu podatków (podatki obciążające przedsiębiorstwa państwowe były w pierwszych latach transformacji trzykrotnie wyższe od ich zysków) i podnoszeniu stóp procentowych do poziomu (300% a następnie 120%) uniemożliwiającego tworzenie miejsc pracy i prowadzącego do ogromnego zadłużenia przedsiębiorstw, a w konsekwencji do ich upadku, bądź sprzedaży kapitałowi zagranicznemu po zaniżonych cenach.

Nie mniej istotnym błędem polskiej transformacji było oczekiwanie, że instytucje odpowiadające potrzebom gospodarki rynkowej mogą powstać w krótkim okresie i sprawnie funkcjonować, mimo że już na początku transformacji, dobrze znający realia gospodarki rynkowej, J. Drewnowski zwracał na to uwagę i zalecał stopniowe zmiany w gospodarce, zamiast „terapii szokowej” (J. Drewnowski, 1995 s. 69 – 73).

Błędy transformacji ujawniła też nie przygotowana merytorycznie i źle przeprowadzona prywatyzacja polskiego majątku narodowego. Instytucje rządowe prowadzące prywatyzację koncentrowały się na szybkim jej przeprowadzeniu i znacznie częściej występowały w roli likwidatora majątku narodowego niż organizatora takiego przebiegu tego procesu, który zapewniłby tworzenie trwałych, innowacyjnych i konkurencyjnych podmiotów gospodarczych. Wiele państwowych przedsiębiorstw sprzedanych kapitałowi zagranicznemu, po okresie zwolnień z podatków (najczęściej po 5 latach), zostało zlikwidowanych.

Poważnym błędem transformacji był brak odpowiedniej polityki w stosunku do kapitału zagranicznego, a mianowicie ukierunkowania go na nowe inwestycje, prowadzące do rozwoju nowoczesnych technologii, zapewniających efektywne zmiany struktur produkcji, tworzenie nowych miejsc pracy, a tym samym podstaw dla osiągnięcia zrównoważonego rozwoju.

Przed chaotycznym napływem BIZ ostrzegał już Michał Kalecki i Ignacy Sachs, a mianowicie ekonomiści ci stwierdzili, że do inwestycji zagranicznych nie należy podchodzić „...z doktrynerskiego stanowiska, przyjmującego, że inwestycje prywatnego kapitału obcego są z założenia racjonalne i potrzebne” (M. Kalecki, J. Sachs, 1967 s. 64). Ponadto M. Kalecki udowodnił empirycznie, że dla kraju odstającego w rozwoju bardziej opłaca się zaciągnąć kredyt, z przeznaczeniem na inwestycje, niż przyjmować wszelkie BIZ.

Naiwne wiązanie zbyt dużych nadziei z BIZ spowodowało żywiołowy napływ kapitału zagranicznego do polskiej gospodarki. Skutkiem tego, po 12 latach transformacji BIZ w nowoczesne gałęzie przemysłu stanowiły tylko 4% ogólnej ich wartości (W. Szymański, 2001 s.148). Sytuacja ta nadal nie ulega istotnym zmianom.

Do kardynalnych błędów transformacji należy zaliczyć prowadzenie przez NBP restrykcyjnej polityki pieniężnej oraz sprzedaż polskich banków kapitałowi zagranicznemu (w ponad 80%, w dodatku za cenę ich nieruchomości). Sprzedając banki, uzasadniano to bezpieczeństwem wkładów, co okazuje się wątpliwą argumentacją w czasie kryzysów finansowych i gospodarczych.

Sprzedając banki nie zwrócono uwagi na fakt, że podstawowym ich zadaniem w gospodarce rynkowej powinno być systematyczne dostarczanie środków finansowych na funkcjonowanie i rozwój podmiotów gospodarczych. Przykład Argentyny, gdzie po prywatyzacji banków wysechł strumień dopływu kapitału pieniężnego do przedsiębiorstw, nie stanowił dla Polski żadnego ostrzeżenia.

Sprzedaż polskich banków kapitałowi zagranicznemu spowodowała nie tylko wyschnięcie kredytów dla małych i średnich przedsiębiorstw (80% z nich nie korzystała z żadnych kredytów), ale i innych podmiotów gospodarczych, z powodu wysokiej ich ceny (w relacji do cen w krajach pochodzenia tego kapitału) i trudną dostępność (wynikającą z żądania

zabezpieczeń majątkiem w wysokości dwu – trzykrotnie przekraczającej wartość kredytów).

Wysokie stopy procentowe w sprywatyzowanych bankach są też przyczyną napięć w budżecie państwa, gdyż podrażają koszty obsługi długu publicznego oraz możliwości inwestowania państwa pod przyszłe dochody i dostarczania odpowiedniego zestawu dóbr publicznych społeczeństwu (tzn. zgodnie z zaleceniami Konstytucji RP i polityki społecznej UE).

Skutkiem sprzedaży banków kapitałowi zagranicznemu mamy obecnie w Polsce mało bezpieczny system bankowy, gdyż są to spółki córki, narażone na odpływ kapitału celem ratowania swoich central.

Należy żałować, że Polska transformując gospodarkę nie skorzystała z doświadczeń chińskich, które pokazały, że eliminowanie starej gospodarki i tworzenie nowej nie musi wiązać się z upadkiem przedsiębiorstw, dużym bezrobociem i ogromnymi kosztami społecznymi.

W przeciwieństwie do Polski, w Chinach rozpoczęto transformację kierując się dążeniem do stabilności i wzrostu gospodarczego. Najpierw zajęto się tworzeniem konkurencji, nowych przedsiębiorstw i miejsc pracy. Skutkiem tego już na początku transformacji w miasteczkach i wsiach powstały miliony nowych przedsiębiorstw. „W tym samym czasie chińskie władze zaprosiły firmy zagraniczne do uczestnictwa we wspólnych przedsięwzięciach, w wyznaczonych rodzajach i strukturach produkcji. Zezwolenia na BIZ uzależniano od gotowości kreowania zdolności eksportowych. (...) Jednocześnie Chiny zaczęły tworzyć infrastrukturę instytucjonalną – komisje papierów wartościowych i giełd, przepisy bankowe i systemy zabezpieczeń” (J. E. Stiglitz, 2004 s. 166). Gdy powstały już systemy zabezpieczeń pracowniczych i nowe miejsca pracy, podjęto redukcję biurokracji państwowej, a następnie prywatyzację i restrukturyzację istniejących przedsiębiorstw państwowych. Część pieniędzy przeznaczono na wsparcie niewydajnych przedsiębiorstw państwowych, gdyż uznano za bardzo ważne utrzymanie stabilności społecznej, którą mogłoby osłabić wysokie bezrobocie, spowodowane likwidacją niewydajnych przedsiębiorstw. Prowadząc pro rynekową transformację nigdy nie doprowadzono walki z inflacją do skrajności. Polityka pieniężna i instytucje finansowe ułatwiały tworzenie nowych przedsiębiorstw i miejsc pracy. Tym samym nie doprowadzono, jak w Polsce, do masowego bezrobocia. Tworzenie miejsc pracy musiało iść w parze z restrukturyzacją. Liberalizacji dokonywano stopniowo i w taki sposób, aby mieć pewność, że przemieszczone zasoby znajdą bardziej efektywne zastosowanie i nie zostaną zmarnowane. Zdawano też sprawę z niebezpieczeństwa całkowitej liberalizacji rynku kapitałowego i potrzeby zabezpieczania się przed napływem kapitału spekulacyjnego. Chociaż Chiny nie prywatyzowały pośpiesznie swoich przedsiębiorstw państwowych, to w miarę powstawania nowych przedsiębiorstw, państwowe przedsiębiorstwa po 20 latach transformacji dawały tylko 28,2% produkcji przemysłowej (J. E. Stiglitz, 2004 s. 167).

Polska transformacja pokazała nie tylko liczne błędy państwa popełnione w tym procesie, ale i słabość wpływowego polskiego środowiska ekonomicznego bezkrytycznie popierającego terapię szokową. Ta słabość niewątpliwie wynika z nieznamomości idei współczesnego liberalizmu, pojęcia demokracji i środków jej wyrazu oraz niechęci do prowadzenia badań realiów procesów gospodarowania.

Wyrazem tej słabości jest nie zauważanie negatywnych skutków transformacji, nie podejmowanie trudu ich eliminacji, nie zapobieganie powstawaniu nowych barier rozwoju i kierowanie do społeczeństwa apelu „brońmy polskiego kapitalizmu”, jak to uczynił w „Gazecie Wyborczej” prof. Andrzej Wojtyła (luty 2009), pokazując przy tym jak bardzo jego wyobrażenia o rzeczywistości odbiegają od tej rzeczywistości.

W oparciu o analizę przebiegu i ekonomicznych skutków transformacji, można stwierdzić, że w Polsce w ciągu dwudziestu lat transformacji nie stworzono trwałych podstaw dla osiągnięcia w długim okresie zrównoważonego rozwoju, gdyż nie powstały: sprawne

instytucje państwa i odpowiednie do warunków współczesnej gospodarki rynkowej regulacje prawne, tworzące ramy dla funkcjonowania rynku i likwidacji jego błędów. Nie powstał też stabilny system finansowy, konkurencyjne nowoczesne struktury i rodzaje produkcji, z odpowiednim zapleczem naukowym oraz konkurujące, z sukcesem, na rynkach międzynarodowych duże polskie przedsiębiorstwa. Ponadto nie wypracowano skutecznych metod pomnażania kapitału narodowego i bezpieczeństwa socjalnego obywateli.

Ekonomiczne skutki pro rynkowej transformacji gospodarki polskiej pokazują, że ma rację J. Sachs twierdząc: „Tak jak sromotnie zawiodła próba komunistów usunięcia konkurencji z życia gospodarczego za pośrednictwem własności państwowej, tak zawodne są próby kierowania nowoczesną gospodarką przy wykorzystaniu sił rynku. Wszystkie pomyślnie działające gospodarki to gospodarki mieszane, w których rozwój ekonomiczny opiera się zarówno na sektorze publicznym, jak i na sektorze prywatnym (...). Istnieje zdecydowana zgodność poglądów co do potrzeby dostarczania dóbr publicznych na szczeblu krajowym, chociaż wciąż toczą się debaty nad tym, gdzie należy wytyczyć granicę między publicznymi i prywatnymi działaniami w tej dziedzinie. W Stanach Zjednoczonych nawet najbardziej zatwardziali konserwatyści opowiadają się za finansowaniem ze środków publicznych oświaty, badań w dziedzinie medycyny i wielu rodzajów opieki zdrowotnej. Wydatki publiczne przekraczają w Stanach Zjednoczonych 30% PKB i na razie nie ma perspektywy na ich zmniejszenie” (J. Sachs, 2006, s. 328).

Dotychczasowe rozważania prowadzą do następującego ogólnego wniosku: polskie państwo powinno aktywnie włączać się w realizację programów zapewniających społeczno – gospodarczy rozwój oraz tworzyć, celem zapewnienia innowacyjności gospodarki i efektywnego wykorzystania zasobów (w tym kapitału ludzkiego), odpowiednie uwarunkowania wewnętrzne procesów gospodarowania, w tym rozwiązania systemu finansowego sprzyjające osiągnięciu zrównoważonego rozwoju kraju.

Pożądanee zmiany ograniczające bariery zrównoważonego rozwoju kraju

Realizację zrównoważonego rozwoju, zapewniającego stały wzrost poziomu życia ogółu mieszkańców, w tym eliminację ubóstwa, bezrobocia i wykluczenia społecznego, można zapewnić przez pobudzenie inwestycji i zatrudnienia.

Konieczność aktywnego włączania się państwa w procesy gospodarowania, widział już J. M. Keynes, co wyraził następująco: „Państwo będzie musiało wywierać wpływ na kształtowanie się skłonności do konsumpcji, częściowo przez system podatkowy, częściowo za pomocą innych środków” (J. M. Keynes, 2003 s. 345).

Będąc podobnego zdania, G. Myrdal opowiadał się za koniecznością skończenia z leseferyzmem i podjęcia radykalnego programu planowania na poziomie narodowym i międzynarodowym. W swoim studium o krajach słabo rozwiniętych uzasadniał to następująco: ortodoksyjna teoria ekonomii liberalnej, jako podstawa realizowanej w praktyce polityki społeczno – gospodarczej, niewiele może pomóc, z racji, że zawodzi na następujących polach, a mianowicie daje fałszywe odpowiedzi w zastosowaniu do problematyki handlu zagranicznego krajów rozwijających się, okazuje się niezdolna do sformułowania polityki wewnętrznej prowadzącej do wzrostu i rozwoju, nie ma też zadowalającego wytłumaczenia rozszerzającej się luki między krajami bogatymi i biednymi, pod względem realnego dochodu, ani też nic do zaproponowania dla odwrócenia tej tendencji (G. Myrdal, 1970).

W argumentacji dotyczącej pełnego zatrudnienia M. Kalecki posunął się nawet dalej niż inni ekonomiści. Uznał politykę pełnego zatrudnienia za konieczność, a nawet warunek dalszego istnienia kapitalizmu, co wyraził w stwierdzeniu: „Jeżeli kapitalizm będzie umiał dostosować się do pełnego zatrudnienia, będzie to znaczyć, że przeszedł on przez reformę. W

przeciwным przypadku okaże się systemem przestarzałym, który musi zostać wyrzucony na złom” (M. Kalecki, 1979 t.1, s. 706).

Podobnie jak inni ekonomiści, M. Kalecki uważał, że zatrudnienie można utrzymać za pomocą pobudzania inwestycji, stosując politykę „taniego pieniądza”, obniżkę podatku dochodowego lub subsydiowanie przedsiębiorstw podejmujących inwestycje, które to subsydia mogą być udzielane przez potrącenie, z podlegających opodatkowaniu zysków, pełnej wartości nowych inwestycji lub jakiejś ich części. Za najlepszą metodę stymulowania inwestycji uważał zmodyfikowany podatek dochodowy, co wynika z następującego jego stwierdzenia: „Wiadomo, że konwencjonalny podatek dochodowy obniża stopę zysku, osłabiając bodźce do inwestowania. Ten niekorzystny wpływ można usunąć stosując następującą modyfikację, a mianowicie wszystkie inwestycje w kapitał trwałe, służące zarówno odtworzeniu jak i ekspansji, należy potrącić od sumy podlegającej opodatkowaniu. Jeżeli te inwestycje przewyższają dochód podlegający opodatkowaniu, to różnice należy przenieść do potrącenia w następnych latach (M. Kalecki, 1979 t. 1, s. 375).

Tę propozycję M. Kaleckiego poparł J. M. Keynes pisząc do niego „Bardzo mi się podoba Pańska koncepcja zmodyfikowanego podatku dochodowego. Obawiam się, że spotka ją zarzut nadmiernych trudności związanych z jej wprowadzeniem, oznaczałaby ona bowiem, iż nowe przedsiębiorstwa przez wiele lat mogłyby w ogóle nie płacić podatków, co sprawiałoby wrażenie, że przyznaje się im wielką przewagę konkurencyjną. Niemniej uważam, że na zarzuty takie istnieje odpowiedź, krytyka zaś, która z pewnością się pojawi, będzie się opierać na fałszywych podstawach” (J. M. Keynes, 2003, s. 572).

Propozycje dotyczące ulg inwestycyjnych były i są wykorzystywane w praktyce, w różnym zakresie i z różnymi skutkami. Znajdowały one wyraz w tzw. szybkiej amortyzacji, zwolnieniach podatkowych i różnych subsydiach. Mogą one być skutecznymi stymulatorami inwestycji i zatrudnienia, a także wzrostu gospodarczego, rozwoju nowoczesnych struktur i rodzajów produkcji, pod warunkiem, że będą stosowane na racjonalnych zasadach, a nie tylko wybiórczo, na przykład jedynie w odniesieniu do kapitału zagranicznego a nie krajowego, jak miało to miejsce w Polsce w całym okresie transformacji.

Wybiórcze stosowanie w Polsce, w okresie transformacji tych stymulatorów, zahamowało proces powstawania kapitału narodowego, silnych krajowych podmiotów gospodarczych wytwarzających dobra, w tym małych i średnich przedsiębiorstw i firm rodzinnych, zagospodarowujących zasoby krajowych czynników produkcji.

Szkoda, że w tej naiwnej polskiej transformacji nie skorzystano z doświadczeń chińskich, gdzie nie rozpoczęto transformacji od prywatyzacji, ale najpierw postawiono na tworzenie nowych podmiotów gospodarczych wytwarzających dobra i budowę odpowiednich do realiów gospodarki instytucji.

Polska transformacja stanowi przykład niszczenia majątku i kapitału narodowego, biernego podporządkowania się globalizmowi. Jej skutkiem jest powstanie trudnych do przezwyciężenia podstawowych barier zrównoważonego rozwoju. Tymi barierami są:

1. bariera popytowa (wywołanej wysokim bezrobociem i niskimi płacami realnymi),
2. bariera finansowa (wywołanej sprzedażą banków kapitałowi zagranicznemu),
3. nie zapewniające zrównoważonego rozwoju i niestabilne przepisy prawne, w tym w szczególności dotyczące rozwiązań krajowego systemu finansowego (pieniężnego i fiskalnego).

Obecny kryzys skłania kraje UE do wprowadzenia wspólnych rozwiązań w zakresie systemu finansowego, a mianowicie rozwiązań w polityce pieniężnej i podatkowej, zapewniających eliminowanie dumpingu podatkowego, pobudzanie inwestycji, zatrudnienia i konsumpcji, gdyż w warunkach współczesnego globalizmu, oznaczającego wszechogarniający, drapieżny i bezwzględny rynek, na którym królują monopole, poszczególne państwa są zbyt słabe, aby mogły wprowadzić rozwiązania zapewniające

osiąganiu zrównoważonego rozwoju.

Pożądane zmiany w polityce pieniężnej krajów UE stymulujące zrównoważony rozwój

Wiek XX i XXI nie uchronił się od ciężkich kryzysów finansowych, a ostatnio i gospodarczego. Zdaniem P. Krugmana, źródła współczesnych kryzysów tkwią w spekulacyjnym charakterze międzynarodowego rynku kapitałowego i w strukturalnych słabościach gospodarek rynkowych, które pokazuje przyrostowa kapitałochłonność produktu, a mianowicie wzrost tego wskaźnika jest dowodem zmniejszających się przychodów, a tym samym negatywnym zjawiskiem (P. Krugman, 2001 s. 52 – 57).

Uznając argumentację P. Krugmana wypada dodać, za J. E. Stiglitzem, że podstawowym błędem polityki gospodarczej, lansowanej głównie w latach 90.XX wieku, była utrata równoważącej roli państwa i naiwna wiara, że rynek reguluje się sam (J. Stiglitz, 2006 s. 64).

Z analizy współczesnych kryzysów finansowych, zdaniem wielu ekonomistów, w tym w szczególności J. Stiglitz, płyną następujące lekcje:

1. obecnie stosowane złe zasady rachunkowości dają w efekcie złe informacje i prowadzą do złych decyzji ekonomicznych,
2. tak zwani „czarodzieje rynku finansowego są nader krótkowzroczni” i pokładają w złych zasadach współczesnej rachunkowości zbyt duże zaufanie,
3. redukcja deficytu nie tylko nie stanowi lekarstwa na krótkookresowy spadek koniunktury, ale może nawet zagrozić długookresowemu wzrostowi gospodarczemu,
4. negatywne skutki liberalizacji rynków kapitałowych wskazują na potrzebę ich regulacji. Nawet MFW w 2003 roku przyznał, że liberalizacja rynków kapitałowych, co najmniej w wielu krajach rozwijających się, zamiast do wzrostu doprowadziła do pogłębienia niestabilności ich gospodarek,
5. MFW zawiódł w spełnianiu swej głównej roli, jaką jest zapewnienie globalnej stabilności finansowej (J.E. Stiglitz, 2006, s. 84).

W sytuacji kiedy mamy chaotyczne, nieskoordynowane globalnie zarządzanie procesami gospodarowania i nie sprawdziła się teoria *trickle down* (zgodnie z którą dopóki trwa wzrost dopóty wszyscy odnoszą korzyści) UE powinna tworzyć wspólne ramy dla globalnego rynku i wprowadzać, stymulujące zrównoważony rozwój, rozwiązania w zakresie polityki finansowej (pieniężnej i podatkowej).

Realizacja zrównoważonego rozwoju w krajach Wspólnoty oraz zapewnienie, zgodnie z założeniami polityki społecznej UE, odpowiednich dóbr publicznych, wymaga wyjścia w polityce pieniężnej poza tradycyjne ramy (jakimi są utrzymywanie niskiej inflacji i wysokich kursów obligacji) i otwarcie dodatkowych źródeł finansowania inwestycji. Zdaniem P. Krugmana inflacja na poziomie 3% jest w pełni prawidłowa (P. Krugman, 2001, s. 120)

Te dodatkowe źródła finansowania inwestycji tworzących nowe miejsca pracy, zdaniem J. E. Stiglitz, tkwią w globalnym systemie rezerw. Za pożądane, uważa on, utrzymywanie rezerw pieniężnych w wysokości nie przekraczającej dwumiesięcznego importu, a nie ośmiomiesięcznego, jak ma to miejsce dotychczas. Gromadzenie wysokich rezerw walutowych (i utrzymywanie ich na kontach oprocentowanych 1% - 2%) powoduje wycofywanie z globalnej gospodarki sumy około 750 mld. USD. „Pieniądze te są jakby zakopane w ziemię. (...). Globalny system rezerw uciska gospodarkę i czyni ją mniej stabilną oraz utrudnia utrzymanie jej na poziomie pełnego zatrudnienia. Pieniądz ulokowany w rezerwach mógłby przyczynić się do wzrostu globalnego popytu. Zamiast wydawać te pieniądze na konsumpcję i inwestycje rządy trzymają je pod kluczem”. Rezerwy światowe rosną w tempie 17% rocznie i powodują, że nawet w okresach spadku wartości dolara, USA zaopatrują świat w swoje bony skarbowe, których inne kraje potrzebują na rezerwy. Długo

tak być nie może. USA wpadają w coraz większe zadłużenie i dlatego dolar przestaje się nadawać na rezerwy. Szybkie wycofywanie go z rezerw może spowodować poważne problemy na międzynarodowym rynku walutowym. Ten stan ujawnia wady tkwiące w podstawach MFW, który powinien być, a nie jest, gwarantem stabilności finansów międzynarodowych. Trzymanie wysokich rezerw, jak pokazują doświadczenia, wcale nie zabezpiecza przed kryzysami finansowymi (J. E. Stiglitz, 2007, s. 258 – 262).

Dodatkowe źródła finansowania małych i średnich przedsiębiorstw oraz ograniczenie trudności utrzymania zdolności płatniczej mogłyby w Polsce powstać, gdyby odbudowano system kas oszczędnościowych i obrót wekslowy.

Ponadto w Polsce niezbędne jest obniżenie obowiązkowych rezerw bankowych z poziomu 3,5% do poziomu 2%, jak ma to miejsce w rozwiniętych krajach UE, i skierowanie dodatkowych środków finansowych do banku państwowego, celem kredytowania rozwoju MŚP nie posiadających (według wymogów funkcjonujących w Polsce banków kapitału zagranicznego) zdolności kredytowej.

Pożądane zmiany w polityce podatkowej krajów UE stymulujące zrównoważony rozwój

Mimo że słyszy się głosy opowiadające się za ujednoczeniem systemów podatkowych krajów UE, proces ten przebiega zbyt wolno. Ponadto dotyczy on tylko podatków pośrednich, chociaż podatki bezpośrednie są bardzo zróżnicowane, zarówno co do ilości progów jak i poziomu stawek podatkowych, w tym stawek minimalnych i maksymalnych.

Zróżnicowanie i niestabilność systemów podatkowych krajów UE wywołuje konkurencję podatkową i sprzyja występowaniu dumpingu podatkowego, co nie służy efektywnemu wykorzystaniu zasobów czynników produkcji.

W tej sytuacji, celowe jest wdrożenie w krajach UE jednolitego optymalnego systemu podatkowego, przez który rozumie się „zbiór podatków maksymalizujący dobrobyt społeczny” (J. E. Stiglitz, 2004, s. 662).

Podstawowym celem wdrożenia w krajach Wspólnoty tego systemu podatkowego jest zapewnienie zrównoważonego rozwoju i przejrzystości budżetu państwa, co wymaga, już na wstępie, rozstrzygnięcia kwestii: w jakiej wysokości i kto pobiera podatek oraz kto decyduje o jego przeznaczeniu?

Rozważanie tej kwestii ma swoją długą historię. Już długoletni minister finansów cesarza Austro – Węgier (Polak) L. Biliński, w swoim podręczniku skarbowości z roku 1876, opisywał doświadczenia Anglii, gdzie od wieków hrabstwa przekazywały władzom centralnym państwa tyle, ile było trzeba na realizację ich zadań (S. Bratkowski, 2008, s.340).

Mimo pozytywnych doświadczeń, ten system nie utrzymał się i od pierwszej wojny światowej do dziś, w Wielkiej Brytanii podobnie jak w Polsce i wielu innych krajach UE, obowiązuje kontynentalny (francuski) system podatkowy, w którym centralna biurokracja zbiera 97% wpływów podatkowych. Ten kontynentalny system podatkowy jest nieefektywny, marnotrawny w założeniu, gdyż traci 10% - 15% wpływów z podatków na koszty przekazywania ich do różnych szczebli gospodarki (S. Bratkowski, 2008, s. 340).

Odmienny od kontynentalnego system podatkowy występuje w Niemczech i krajach skandynawskich, a mianowicie w Niemczech landy bezpośrednio przejmują sporą część wpływów podatkowych, a w krajach skandynawskich gminy. Na przykład w Szwecji państwo pobiera tylko podatek od kapitału, natomiast podatek dochodowy z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej i z pracy najemnej wyznaczają i bezpośrednio pobierają samorządy lokalne.

Analiza porównawcza systemów podatkowych, kontynentalnego (francuskiego) oraz starego angielskiego, pokazuje, że stary system angielski jest lepszym, gdyż oprócz obniżki kosztów jego funkcjonowania, zapewnia przejrzystość budżetu centralnego i jego publiczną

kontrolę.

Taki lepszy system (czyli stary angielski) jest pożądanym w Polsce. Dodatkowym skutkiem wdrożenia tego systemu w Polsce byłoby wymuszenie ograniczenia zatrudnienia w instytucjach administracji centralnej, która rozrosła się do mamucich rozmiarów.

Poziom zatrudnienia w administracji państwa pokazuje jak słabo jest rozwinięta w Polsce nauka o zarządzaniu publicznym i jak niezbędne są systematyczne analizy poziomu zatrudnienia w administracji publicznej, gdyż tam tkwią duże środki pieniężne, które można przeznaczyć na szeroko rozumiane inwestycje, w tym przede wszystkim w badania naukowe, kapitał ludzki i tworzenie miejsc pracy w produkcji dóbr.

Projektując optymalny system podatkowy dla Polski, w warunkach braku jednolitego optymalnego systemu podatkowego krajów UE i prowadzenia (w ramach Wspólnoty) tylko harmonizacji podatków pośrednich, należy przyjąć, że będzie to zbiór podatków, ustalanych zgodnie z metodyką stosowaną w starym systemie angielskim, pełniących społeczno – gospodarcze funkcje stymulujące zrównoważony rozwój.

Z racji, że podatki od dochodów przedsiębiorstw i dochodów osób fizycznych mają istotny wpływ na tworzenie miejsc pracy w drodze inwestycji, kształtowanie popytu na dobra oraz poziom życia społeczeństwa, w opracowaniu, podaje się funkcje dla tych dwóch rodzajów podatków.

Ponieważ optymalny system podatkowy to zbiór podatków maksymalizujący dobrobyt społeczny, podstawową funkcją podatków od dochodów przedsiębiorstw jest stymulowanie zrównoważonego wzrostu gospodarczego, poprzez pobudzanie inwestycji i zatrudnienia.

W okresie występowania w Polsce wysokiego bezrobocia oraz konieczności tworzenia podstaw gospodarki opartej na wiedzy, bodźce podatkowe zapewniające wzrost zatrudnienia, inwestycji w kapitał ludzki oraz wydatków na badania i rozwój stają się wręcz konieczne.

Wzrost dobrobytu społeczeństwa jest funkcją celu procesów gospodarowania wielu krajów. Na przykład Chiny, posiadające stopę inwestycyjnej akumulacji w wysokości około 40% PKB, założyły w programie na lata 2006 – 2010 walkę z nierównościami społecznymi, a w programie perspektywicznym osiągnięcie w 2020 roku PNB per capita w wysokości 20000 USD (W. Kieżun, 2007).

Niemniej ważne funkcje społeczno – gospodarcze powinny pełnić podatki od dochodów osób fizycznych, a mianowicie skoro przez optymalny system podatkowy rozumie się zbiór podatków maksymalizujący dobrobyt społeczny, to w Polsce podstawową funkcją podatków od dochodów osób fizycznych (w tym przede wszystkim z pracy) powinna być ochrona dochodów przed ich spadkiem poniżej minimum socjalnego, przez które rozumie się płacę minimalną nie opodatkowaną stanowiącą 68% przeciętnej płacy krajowej, a także gwarancja ich relatywnego wzrostu do wydajności i produktywności pracy, przy zachowaniu zasady sprawiedliwości obciążeń podatkowych.

Zasady sprawiedliwości obciążeń podatkowych od dochodów osób fizycznych w obowiązującym w Polsce systemie podatkowym nie przestrzega się, chociaż kierowanie się tą zasadą zalecali od dawna również i ekonomiści reprezentujący liberalne nurty w myśli ekonomicznej.

Znamiennym tego przykładem jest stanowisko A. Smitha, który napisał „Poddani każdego państwa powinni przyczyniać się do utrzymania rządu w jak najściślejszym stosunku do ich możliwości. (...) Istnieje pewna stopa, poniżej której wydaje się niemożliwe obniżyć na jakiś dłuższy okres zwykłą płacę nawet najniższej kategorii pracy. Człowiek musi zawsze żyć ze swej pracy; jego płaca robocza musi mu co najmniej wystarczyć na utrzymanie. W większości wypadków musi ona być nawet nieco wyższa, w przeciwnym razie nie mógłby stworzyć rodziny, a ród tych robotników wymarłby w pierwszym pokoleniu. Z tego powodu nawet najniższa kategoria zwykłych robotników powinna zawsze zarabiać co najmniej dwa razy tyle, ile potrzebuje na swoje utrzymanie, aby każdy był w stanie wychować dwoje

dzieci” (A. Smith, 1954, s. 584 i 87 – 88).

Do tej zasady przekonywał również J. S. Mill pisząc, że „nie można żądać na cele publiczne na przykład 10% od dochodu człowieka zamożnego i od żyjącego w nędzy, gdyż wymagana ofiara od tego ostatniego byłaby nie tylko większa niż nałożona na pierwszego lecz z nią całkowicie nieporównywalna, ponieważ pozbywa go środków zapewniających egzystencję. (...). Podatek powinien być płacony od pewnego – zwolnionego z opodatkowania – ustalonego minimum, które jest konieczne dla zaopatrzenia się w to co potrzebne jest do życia i dla zachowania zdrowia oraz ochrony przeciw zwykłym cierpieniom cielesnym, lecz nie wystarcza na dogadzanie sobie” (J. S. Mill, 1966 t. 2, s. 586).

Stanowiska późniejszych badaczy tę zasadę również w pełni akceptują, czego przykładem jest powszechnie znane stanowisko J. E. Stiglitz, funkcja dobrobytu Rawlsa, stanowisko Banku Światowego oraz MFW (wygłoszone 13. 02. 2001 na zgromadzeniu UNCTAD w Bangkoku) brzmiące „Obecnie wiemy, że nie wystarczy cel powiększania bochenka. Sposób jego podziału jest równie ważny” (te wypowiedź podaje się za T. Kowalikiem, 2005 s. 274).

Aby podatki od dochodów osób fizycznych w Polsce mogły pełnić, podaną w opracowaniu, społeczno – gospodarczą funkcję, powinny być podatkami progresywnymi, podobnie jak w krajach 15. UE i rozwiniętych krajach OECD.

Cechą charakterystyczną progresywnych systemów podatkowych krajów 15. UE są rosnące stawki od wyższych dochodów, duże różnice pomiędzy minimalnymi i maksymalnymi stawkami, występowanie stawek zerowych i systemów ulg podatkowych gwarantujących dochody na poziomie minimum socjalnego.

Porównując sytuację polskiego podatnika z sytuacją podatników krajów UE i OECD można stwierdzić, że polski system podatkowy jest niesprawiedliwy, sprzyjający bogatym i spychający osoby o niskich dochodach do poziomu ubóstwa. Ponadto jest on niezgodny z Art.2 Konstytucji RP, który głosi „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawa, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”.

Podsumowując uzasadnienie społeczno – gospodarczych funkcji podatków, warto przypomnieć jakże wciąż aktualną przestrożę Arystotelesa (sprzed 300 lat p.n.e), a mianowicie: na równi szkodliwe dla państwa jest występowanie nadmiaru bogatych i rzesz biednych, gdyż wyzwala to niekorzystne zjawiska, a mianowicie pierwsi coraz bardziej konsekwentnie dążą do władzy, drudzy z braku innych możliwości dążą do zdobycia ich pieniędzy. Konsekwencje zależą od tego jaki jest wymiar zjawiska.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza barier realizacji zrównoważonego rozwoju w Polsce pozwala na sformułowanie następujących ogólnych wniosków końcowych:

1. Prowadzona, zgodnie z zasadami fundamentalizmu rynkowego, transformacja gospodarki polskiej doprowadziła do wystąpienia poważnych barier w realizacji zrównoważonego rozwoju, a mianowicie szczególnie mocno jest obecnie odczuwany brak: odpowiedniego zasilania podmiotów gospodarczych w środki finansowe z systemu bankowego, skutecznych instrumentów ekonomicznych pobudzających pro rozwojowe inwestycje, zatrudnienie i popyt konsumpcyjny, odpowiednich inwestycji w kapitał ludzki oraz badania naukowe ukierunkowane na rozwój nowoczesnych struktur i rodzajów produkcji.
2. Niezbędne jest odrzucenie doktryny dogmatycznego liberalizmu jako podstawy polityki gospodarczej i wprowadzenie aktywnej polityki państwa zapewniającej osiągnięcie rozwoju przez pobudzanie inwestycji i zatrudnienia.
3. Niezbędne jest wdrożenie w Polsce pro rozwojowych rozwiązań w zakresie krajowego systemu finansowego, w tym wdrożenie optymalnego systemu podatkowego. Optymalny

system podatkowy, w części dotyczącej podatków od dochodów ludności, powinien być zbudowany zgodnie z zasadą sprawiedliwości obciążeń podatkowych i nie spychać do poziomu ubóstwa, co oznacza, że powinien to być zbiór podatków progresywnych.

BIBLIOGRAFIA:

1. Bratkowski S., O barierach rozwoju, marnotrawstwie i etyce służby publicznej w: Rudolf S. (red), Sektor finansowy – dylematy i kierunki rozwoju, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, PTE, Warszawa 2008
2. Drewnowski J., Ku demokracji i gospodarce rynkowej. Tezy o zasadach transformacji „Ekonomista” 1995 n. 1 – 2.
3. Kalecki M., Dzieła t.1, PWE, Warszawa 1979
4. Kalecki M., Sachs J., Z zagadnień finansowania krajów o gospodarce mieszanej, PWN, Warszawa 1967
5. Keynes J. M., Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza, PWE, Warszawa 2003
6. Kieżun W., Zarządzanie publiczne w Ludowej Republice Chin jako model dynamicznego rozwoju społeczno – ekonomicznego, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, PTE, Warszawa 2007
7. Kowalik T., Systemy gospodarcze. Efekty i defekty reform i zmian ustrojowych, Fundacja Innowacja i Wyższa Szkoła Społeczno – Ekonomiczna, Warszawa 2005
8. Kowalik T., Polska transformacja a nurty liberalne, w: Polska transformacja i jej przyszłość, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, Sesja plenarna, PTE, Warszawa 2007,
9. Krugman P., Wracają problemy kryzysu gospodarczego, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2001
10. Mill J. S., Zasady ekonomii politycznej t. 2, PWE, Warszawa 1966
11. Myrdal G., Przeciw nędzy w świecie, PWN, Warszawa 1970
12. Sachs J., Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2006
13. Smith A., Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów, PWN, Warszawa 1954
14. Stiglitz J. E., Ekonomia sektora publicznego, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2004
15. Stiglitz J. E. Globalizacja, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2004
16. Stiglitz J. E. Szalone lata dziewięćdziesiąte. Nowa historia najświetniejszej dekady w dziejach świata, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2006
17. Stiglitz J. E., Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2007
18. Szymański W., Globalizacja. Wyzwania i zagrożenia, Difin, Warszawa 2001